

Katarzyna Chałasińska-Macukow

Misja uniwersytetu XXI wieku – przykład polski

Prezentując swoje przemyślenia na temat misji uniwersytetu w XXI w., autorka – rektor Uniwersytetu Warszawskiego i przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich – podejmuje próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- (a) W jaki sposób w dzisiejszych czasach zdefiniować tę misję?
 - (b) Jakie czynniki decydują o dobrym funkcjonowaniu uniwersytetu?
 - (c) Czy w dzisiejszych czasach istnieje jeszcze autonomia uniwersytetu?
- W końcowej części przedstawia swój punkt widzenia na obecny stan szkolnictwa wyższego w Polsce.

Słowa kluczowe: uniwersytet, autonomia uniwersytetu, misja uniwersytetu, szkolnictwo wyższe w Polsce.

W jaki sposób w dzisiejszych czasach zdefiniować misję uniwersytetu?

Uniwersytet ma nie tylko utrzymywać w narodzie nauki i umiejętności w takim stopniu, na jakim już w świecie uczonym stanęły, ale nadto doskonalić je, rozkrzewiać i teorię ich do użytku społeczności zastosowywać – pisali nasi poprzednicy, założyciele Uniwersytetu Warszawskiego. I choć od powstania uczelni minęło prawie dwieście lat, rola uniwersytetu pozostała niezmienną. Kiedy więc na początku tego stulecia określaliśmy misję uczelni – co było niezbędne wobec wyzwań wynikających z przeobrażeń w naszym kraju i na świecie oraz kształtowania się społeczeństw opartych na wiedzy – naturalne było wprowadzenie w niej odniesienia do dokumentu przygotowywanego przez założycieli uniwersytetu. Dlatego już w pierwszym zdaniu przyjętego ostatecznie w 2001 r. dokumentu zapisano, że „Uniwersytet Warszawski jako instytucja publiczna jest wierny podstawowym celom swojej działalności, wskazanym w roku 1816 przez jego założycieli”.

W trakcie prac nad dokumentem założyliśmy, że powinien on nie tylko nawiązywać do wartości wyznawanych przez naszych przodków, ale także powinien być równie klarowny, a być może równie trwałe jak ten przyjęty niemal dwieście lat temu.

Ostatecznie przyjęto, że Misja Uniwersytetu Warszawskiego opiera się na czterech głównych filarach:

- jedności nauki i nauczania;
- zapewnieniu nieskrępowanego dostępu do wiedzy i zdobywania umiejętności wszystkim, którzy mają do tego prawo (misja społeczna);
- kształtowaniu takich elit Rzeczypospolitej, które w swej działalności będą się posługiwać się *imperio rationis*, a nie *ratione imperii*¹ (misja obywatelska);
- syntezie wartości uniwersalnych i lokalnych (misja kulturalna)².

Końcowa wersja dokumentu była wynikiem wielu miesięcy refleksji i dyskusji nad jego kształtem. W trakcie jego opracowywania pojawiały się bowiem coraz to nowe pytania, dotyczące choćby trybu procedowania nad dokumentem, ale przede wszystkim roli samego dokumentu dla uczelni. Wiele z tych pytań jest aktualnych do dziś. W czasach, gdy uniwersytet podlega głębokim przeobrażeniom, wywołanym zmianami w jego otoczeniu, istotna wydaje się zwłaszcza odpowiedź na pytanie na przykład o to, czy rola misji powinna być zbliżona do roli konstytucji państwa i czy wobec tego misja powinna pozostawać jedynym punktem odniesienia dla obecnych oraz przyszłych działań uczelni? A jeśli odpowiedź na to pytanie byłaby twierdząca, to czy takie podejście nie jest w dłuższej perspektywie szkodliwe dla samego uniwersytetu? Warto też byłoby się zastanowić, jak poznać, że nadszedł już czas na ponowne określenie misji? Jakie czynniki powinny być w tym przypadku decydujące? I wreszcie bardzo ważna kwestia, nad którą zastanawiają się wszyscy, którzy myślą o określeniu misji: zdefiniowanie, kto tak naprawdę powinien być autorem dokumentu. Czy pracę nad misją należy powierzyć osobom ze społeczności akademickiej? A może można skorzystać z pomocy osób spoza tej społeczności? A jeśli tak, to w jakim zakresie?

Wymienione wyżej pytania prowadzą do postawienia kolejnych, na przykład jak zdefiniować misję uczelni, gdy kształcenie na poziomie wyższym, zarezerwowane w przeszłości dla elit, stało się dziś masowe? Jak zaspokoić oczekiwania społeczne dotyczące oferty edukacyjnej uczelni, a jednocześnie nie angażować uniwersytetu w liczne, gorączkowe, często krótkowzroczne działania?

Podobne pytania dotyczą roli badań. Kiedyś nacisk kładziono na badania podstawowe, dzisiaj przede wszystkim na badania aplikacyjne, w coraz większym stopniu zależne od potrzeb gospodarki. Jak to pogodzić? Te pytania są wciąż aktualne.

Jakie czynniki decydują o dobrym funkcjonowaniu uniwersytetu?

W dzisiejszych czasach na uczelnie oddziałują zarówno czynniki wewnętrzne, jak i – o wiele bardziej niż w przeszłości – zewnętrzne. Uniwersytet nie jest już wieżą z kości słoniowej, przechodzi proces demokratyzacji, działa w coraz szerszym i coraz bardziej wymagającym środowisku. Przepisy prawne, sposób finansowania uczelni oraz zarządzania nią, zdolność do wewnętrznych reform, umiejętność współpracy ze środowiskiem lokalnym, regionalnym oraz na polu międzynarodowym – oto czynniki (i równocześnie wyzwania), które w istotny sposób wpływają na funkcjonowanie uniwersytetu.

¹ Z łac. – Nie z racji władzy, lecz z nakazu rozumu.

² Pełen tekst *Misji Uniwersytetu Warszawskiego*, przyjętej przez Senat uczelni w 2001 r., dostępny jest na stronie internetowej UW (<http://uw.edu.pl>).

Największe znaczenie spośród tych czynników ma nowoczesne i skuteczne zarządzanie – rzecz bynajmniej nie najłatwiejsza, zwłaszcza w przypadku instytucji dużej, takiej jak Uniwersytet Warszawski, która kształci 65 tys. studentów w wieku od 18 do 80 lat, zatrudnia 6 tys. pracowników oraz dysponuje budżetem i majątkiem wartym miliony.

Nowoczesne i skuteczne zarządzanie uniwersytetem wymaga sformułowania długoterminowej wizji rozwoju uczelni, określenia priorytetów, dokonania trudnych wyborów, wprowadzenia nowych procedur i powołania nowych struktur. A tymczasem rektor, „odpowiedzialny za wszystko i za wszystkich”, podlega ciągłym naciskom ze strony różnych grup społeczności akademickiej oraz środowisk zewnętrznych. Podejmowanie każdej decyzji wymaga więc od niego dużej cierpliwości i zręczności, tak aby – nie zrażając do siebie członków społeczności akademickiej – forsować zawsze rozwiązania istotne z punktu widzenia interesu wspólnotowego, a nie partykularnych korzyści poszczególnych części tej społeczności.

Czy w dzisiejszych czasach istnieje jeszcze autonomia uniwersytetu?

Obecnie uniwersytet nie jest autonomiczny w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Autonomię uczelni ogranicza przede wszystkim działalność państwa. Choć w Polsce uniwersytety cieszą się dość znaczną niezależnością, to jednak – będąc instytucjami publicznymi – podlegają ingerencjom ze strony jego organów (co zresztą ma czasami także dobre strony). Na ograniczenie autonomii wpływają również wyżej wymienione czynniki zewnętrzne. Demokratyzacja szkolnictwa, nacisk na powiązanie badań naukowych z potrzebami gospodarki (działający na niekorzyść badań podstawowych), brak wystarczających środków na niezwykle złożoną aparaturę niezbędną do prowadzenia badań (który sprawia, że trzeba poszukiwać funduszy z dodatkowych źródeł), realizowanie prac zleconych – wszystkie te czynniki decydują o mniejszej, niż dawniej, autonomii uniwersytetów.

Punkt widzenia na obecny stan szkolnictwa wyższego w Polsce

W ostatnich miesiącach stan polskiego szkolnictwa wyższego stał się przedmiotem ożywionej debaty. Obraz uczelni, jaki się wyłonił z tej dyskusji, był dramatycznie przerysowany. Otóż zdaniem uczestników dyskusji (głównie dziennikarzy) polskie uczelnie pozostają daleko w tyle za swoją europejską konkurencją – prowadzą anachroniczne badania, a proces dydaktyczny sprowadziły do poziomu taśmociągu.

Uwagi dotyczące jakości kształcenia pojawiały się też w znacznie poważniejszych opracowaniach. Na niedostatki (takie jak słaby potencjał innowacyjny polskich uczelni oraz niska użyteczność wykształcenia wyższego) zwraca uwagę zespół doradców strategicznych premiera. Podobne wnioski wynikają również z badań przeprowadzonych przez Lisbon Council. Autorzy raportu twierdzą, że absolwenci szkół wyższych w Polsce, w porównaniu ze swoimi rówieśnikami z innych krajów OECD, mają największe kłopoty ze znalezieniem atrakcyjnej pracy. Eksperci z Lisbon Council zwracają jednak uwagę także na inny istotny fakt, na to mianowicie, że w Polsce najłatwiej jest dostać się na studia.

Liczba studentów w naszym kraju wynosi obecnie blisko 2 mln. Studiują oni na ponad 450 uczelniach. Studia rozpoczyna niemal połowa maturzystów z danego rocznika. Taki wzrost liczby studentów nie mógł pozostać bez wpływu na jakość kształcenia, wszak poziom nauczania na uczelniach zależy nie tylko od jakości kadry i atrakcyjnych programów, ale także od tego, kto studiuje, czyli jest w dużej mierze pochodną kształcenia w szkołach.

Od 2005 r. kandydaci na studia przyjmowani są na podstawie wyników matur. Jest to dość wygodne narzędzie dla uczelni, które m.in. standaryzuje sposób naboru i ułatwia rekrutację. Przyszli studenci, przygotowując się do egzaminu maturalnego, uczą się jednak „pod test”, tak by uzyskać najwięcej punktów, mają więc inne kompetencje od tych, które są przez uczelnie szczególnie oczekiwane. Autorzy raportu *Programme for International Student Assessment 2006*, którzy prowadzili badania wśród uczniów szkół średnich, wskazują, że rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, rozumowania naukowego, modelowania i dostrzegania alternatywnych rozwiązań problemu stanowi piętę achillesową polskiej oświaty. Być może pewną zmianę pod tym względem przyniesie wprowadzenie – po dwudziestu pięciu latach przerwy – obowiązku zdawania matematyki na maturze, ale na efekty w tej mierze pozostanie nam jeszcze poczekać.

Wiele uwag krytycznych dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce wynika jednak nie tylko z niezrozumienia faktu, że poziom kształcenia na uczelniach zależy od tego, co się dzieje na niższych szczeblach edukacji, ale także z błędnych wyobrażeń dotyczących roli kształcenia w dzisiejszym świecie. Nie tylko ze strony dziennikarzy, czyli tzw. czwartej władzy, lecz również ze strony urzędników ministerstwa sprawującego kontrolę nad uczelniami, regularnie daje się słyszeć głosy o tym, że szkoły wyższe nie kształcą absolwentów zgodnie z oczekiwaniami rynku pracy. Coraz silniejsze jest oczekiwanie, by uniwersytety zmieniały się już nie tylko w wyższe szkoły zawodowe, ale nawet w szkoły przyzakładowe. Tymczasem celem kształcenia uniwersyteckiego nie powinno być przygotowanie do konkretnego zawodu i osiągnięcia szybkiego sukcesu w sferze działań praktycznych. Edukacja nie stawia sobie bowiem wyłącznie celów doraźnych, lecz dąży do znalezienia formuły na wychowanie ludzi zdolnych przekraczać granice tego, co doraźnie niezbędne. Zadaniem kształcenia ma być przede wszystkim wzbogacanie studentów o szeroką wiedzę i umiejętność jej stosowania, odwagę w myśleniu, a także innowacyjność i zdolność do uzupełniania wykształcenia i rozszerzenia swej wiedzy w wielu różnych dziedzinach przez całe życie. Temu celowi służą przede wszystkim: włączanie studentów w badania naukowe, tworzenie interdyscyplinarnych kierunków studiów oraz propagowanie rozmaitych form kształcenia ustawicznego. Rozległe kształcenie akademickie, znacznie wykraczające poza zakres wąskich specjalności, rozumienie języka dyscyplin pokrewnych zwiększa umiejętność przystosowania się do zmiennych warunków panujących na rynku pracy, do podejmowania zupełnie nowych wyzwań współczesnej nauki i technologii, a także odnalezienia się w gospodarce opartej na wiedzy.